Parafia w Radziwiłłowie jak drugi dom

data aktualizacji: 2020.09.17 autor: Justyna Napierała



Ksiądz Łukasz Wąsikiewicz razem z kandydatami na ministrantów w ulubionym miejscu, wśród alpak. (Justyna Napierała)

Parafia w Radziwiłłowie znów tętni życiem. Przy zachowaniu norm bezpieczeństwa, w sobotę (5.09) po raz pierwszy od długiego czasu spotkali się ministranci, swoje próby rozpoczęła schola i grupa teatralna, do parafialnej świetlicy przychodzą także wielbiciele gier telewizyjnych i planszowych.

– Jest jak dawniej – mówi ksiądz Łukasz Wąsikiewicz który od trzech lat zajmuje się organizowaniem czasu młodym ludziom w swojej parafii.

Zawsze na pierwsze spotkanie ministrantów przychodziło we wrześniu trzech, czterech chłopców, teraz było ponad dziesięciu.

– Stęsknili się za sobą, po spotkaniu poszli jeszcze do świetlicy pograć – dodaje.

Schola już spotyka się na próbach w środy, od godziny 17, później ubogaca śpiewem niedzielną mszę świętą o godzinie 10. We wtorki i środy po godzinie 19 odbywają się spotkania dla młodzieży, w

czwartki próby ma grupa teatralna, w piątki odbywają się spotkania w luźnej atmosferze, przy kawie, herbacie, po godzinie 19. Każdego dnia w świetlicy tętni życie, na zewnątrz jest też boisko, jakby ktoś miał ochotę pograć w piłkę.

W obejściu są także alpaki, wiele osób przychodzi codziennie, zwierzęta działają terapeutycznie, ludzie przynoszą im marchewki.

– Zawsze mamy otwartą bramę. My w świetlicy mamy też rybki, planujemy zakup kameleona – dodaje ksiądz Łukasz Wąsikiewicz.

W pobliżu kościoła i na terenie plebanii powstaje dom rekolekcyjny. Dawniej był tutaj nowicjat.

Pomysłów na ten budynek, który podupadał było wiele, między innymi chciano by powstała tutaj szkoła, później katolicki dom dla osób starszych, ale w konsekwencji będzie dom rekolekcyjny.

– Wiemy, że takie miejsca przyciągają tłumy, ludzie przyjeżdżają na spotkania i konferencje, rekolekcje, by zwyczajnie odpocząć – dodaje kapłan.

W tym roku planowane jest zakończenie budowy, w przyszłym być może Zgromadzenie Zmartwychwstańców go uruchomi.

– Pandemia dała się nam wszystkim we znaki – przyznaje ksiądz Łukasz.

Jest duży lęk przed chorobą, ale też wyższy stopień uduchowienia.

– Ludzie zaczęli częściej korzystać z sakramentu pokuty – dodaje.

Jednak jest pewien, że wzajemne kontakty dają siłę, mówi, że jak nie ma spotkań, to nie ma relacji i wszystko leży.

Źródło: https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/36905-parafia-w-radziwillowie-jak-drugi-dom